


Echa Historii - Olsztyn

A historical painting depicting a battle scene with soldiers on foot and on horseback, set in a landscape with a castle in the background.

Kasper Karliński
Kazimierz Küchn
Zbigniew Cybulski

Słowo wstępne

Jednym z najpiękniejszych zakątków Polski jest obszar Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Malowniczy krajobraz, ruiny średniowiecznych warowni oraz nieskażona przyroda sprawiają, że jurajskie tereny każdego roku przyciągają bardzo wielu turystów. Nie zapominajmy jednak o tym, że Jura to także żyjący tu ludzie. W niniejszej publikacji chcieliśmy zwrócić szczególną uwagę na postacie, których życie i działalność związane były z obszarem dziewięciu gmin położonych w północnej części Jury. Na przestrzeni wielu stuleci, aż do czasów nam najbliższych w gminach: Janów, Koziegłowy, Lelów, Niegowa, Mstów, Olsztyn, Poczesna, Poraj oraz Żarki żyli ludzie, których życiorysy stanowią piękną kartę, ukazującą codzienną pracę na rzecz swojej Małej Ojczyzny. Dzięki biogramom zebranych i opracowanych przez lokalnych miłośników historii, ukazane zostały losy osób, których postawa życiowa może stanowić wzorzec dla młodego pokolenia Polaków. Poznanie tych życiorysów umożliwi lepsze zrozumienie dziejów północnej części Jury i uświadomi jak ważne dla lokalnej społeczności są wybory podejmowane przez osoby mające wyraźnie określone życiowe cele i pasje.

Publikacja, którą czytelnik trzyma w ręku powstała jako jedno z wielu działań Stowarzyszenia Partnerstwo Północnej Jury (PPJ) z siedzibą w Złotym Potoku. PPJ jako organizacja pozarządowa dba o zrównoważony rozwój obszarów wiejskich, wspiera lokalne inicjatywy i promuje różnorakie formy obywatelskiej aktywności. Niniejsze wydawnictwo jest tego najlepszym przykładem. Mamy nadzieję, że „Echa historii” spotkają się z życzliwym przyjęciem przez czytelników i będą początkiem wspólnego odkrywania bogatej historii Północnej Jury.

Redakcja

Opracowanie:

Marek Romański

Kasper Karliński
obrońca zamku olsztyńskiego

Kazimierz Kühn
Starosta częstochowski,
który odnowił oblicze Olsztyna

Zbigniew Cybulski
legenda polskiego kina
w filmie z krajobrazem
olsztyńskim w tle



Kasper Karliński – obrońca zamku olsztyńskiego

Od kilkunastu lat jesteśmy świadkami odżywiania lokalizmów i regionalizmów oraz ożywienia ruchów samorządowych. Innymi słowy, stając się obywatelami Europy i świata nierzadko pozostajemy wciąż przypisani do naszej małej ojczyzny, zwanej niekiedy metaforycznie mniejszym niebem, a zatem do niepowtarzalnego miejsca na ziemi kształtującego naszą osobowość. Rodzinna wieś, miasteczko czy miasto, istniejące tu i teraz są ludziom zazwyczaj bliższe niż nieczytelny i obcy w istocie świat czy kontynent.

Jednym z elementów dowartościowania małej społeczności olsztyńskiej było nadanie tutejszemu Gimnazjum imienia Kaspra Karlińskiego. Stało się to uchwałą Rady Gminy Olsztyn z dnia 30 października 2009 roku.

Wiadomo, że Kasper Karliński wywodził się z drobnej szlachty małopolskiej, której gniazdem rodowym był Karlin, w parafii Kromolów koło Zawiercia. Karliński to szlachcic herbu Ostoja. W opisie tegoż herbu czytamy: *„W czerwonym polu, między dwoma półksiężycami, złotymi barkami ku sobie w pas, znajduje się miecz o srebrnym ostrzu i złotym jelcu. W klejnocie widzimy 5 strusich piór. Pierwotnie w Ostoi zamiast miecza znajdował się krzyż ćwiekowy o długiej nodze, koloru złotego. Miecz pojawił się tam dopiero po XVI wieku, najprawdopodobniej po śmierci Karlińskiego”*.

Kasper Karliński w młodości odebrał wojskowe przeszkolenie i brał udział w walkach na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Burgrabią olsztyńskim został w 1563 roku. Objęcie tej posady wiązało się z poprawą dość cienkiej kondycji materialnej. Być burgrabią oznaczało bowiem w tym przypadku czerpać dochody z karczmy i zarządzać wsią królewską Dźbowem (aktualnie jest to już jedna z dzielnic Częstochowy). W zamian trzeba było oczywiście utrzymywać w gotowości bojowej górującą nad okolicą twierdzę w Olsztynie. Karliński przyczynił się znacznie do wzmocnienia jej obronności.

W 23 lata po tym jak Karliński wprowadził się na zamek olsztyński 12 grudnia 1586 roku – śmierć zabrała króla Stefana Batorego. Tron opustoszał na kilka miesięcy. Był jednak łakomym kąskiem. Pretendowali do niego ponoć aż czterej arcyksiężęta, a nawet chan Tatarów. Olbrzymie szanse w tych staraniach miał szwedzki królewicz Zygmunt Waza, zwłaszcza że jego ciotką mocno lansującą kandydata, była Anna

Jagiellonka. Dzięki jej zabiegom i hetmana Jana Zamoyskiego wybrano właśnie Zygmunta Wazę, syna króla szwedzkiego Jana Wazy i Katarzyny Jagiellonki, siostry Zygmunta Augusta. Wybór został dokonany zdecydowaną większością głosów szlachty i ogłoszony 19 sierpnia 1587 roku przez prymasa Stanisława Karnkowskiego. Zygmunt Waza został więc prawowitym królem Rzeczypospolitej.

Kontrkandydatem do tronu polskiego i najgroźniejszym jego rywalem był arcyksiążę austriacki Maksymilian Habsburg, brat cesarza Rudolfa II. Opozycyjny biskup kijowski, Jakub Woroniecki ogłosił nawet wybór Maksymiliana Habsburga na króla polskiego 22 sierpnia 1587 roku pod Warszawą, jednak nie uzyskał on poparcia większości. Maksymilian czuł, że za nim stoi pewna grupa szlachty z możnowładczą rodziną Zborowskich na czele i już we wrześniu ruszył zbrojnie z Wiednia na Śląsk, a przeszedłszy najprawdopodobniej przez Będzin stanął pod Olkuszem. Myślał, aby wyprawić się na Kraków, zając go i koronować się na króla w stolicy już oficjalnie.

Zamysł okazał się niemożliwy do wykonania. Maksymilian nie mógł zdobyć ani jednego z Orlich Gniazd – Rabsztyna, ani stołecznego Krakowa, bronionego przez wojska hetmana Jana Zamoyskiego. Odstępując od krakowskich murów – stracił wtedy 2 tysiące żołnierzy, 30 listopada 1587 roku zaplanował wycofać się przez Miechów, Pilicę i Ogrodzieniec na Siewierz i dalej, nadgranicznym pasem, w stronę Krzepic i Wielunia.

Na drodze tych planów stanął właśnie Olsztyn. Zamoyski spodziewał się takiego manewru i już wcześniej uprzedził Kasptra Karlińskiego, by mury zamku zostały umocnione. Przewidywano, że Olsztyn jako twierdza nadgraniczna będzie obiektem wyniszczającego szturm. Pilicę i Ogrodzieniec wojska arcyksięcia Maksymiliana złupiły, ponieważ była w nich załoga przeciwna Habsburgom. Ten sam los miał spotkać zapewne i twierdzę olsztyńską.

Aby odeprzeć nieprzyjacielskie wojsko, na jej murach stanęło 80 dobrze wyćwiczonych żołnierzy, którzy przyrzekli, że raczej dadzą się zabić niż oddadzą fortecę wrogowi. Maksymilian próbował negocjować, wyprawił do Karlińskiego posła z żądaniem poddania twierdzy, obiecując w zamian burgrabiemu, że jeżeli zostanie królem polskim, nada mu godność senatora, starostwo oraz różne inne przywileje. Karliński odesłał posła z niczym.

Ponieważ jego najmłodszy wówczas syn Zygmunt, chłopiec 6 - letni (jak pisze Henryk Nowakowski, czy też 6 - miesięczny jak u Józefa Grajnera i Adama Pajgerta czy Juliana Zinkowa), przebywał wtedy z matką w Karlinie. Dowódca w trosce o niego wysłał tam zaufanego sługę Pieniążka, aby zapewnił mu bezpieczeństwo. Karliński zaopatrzył zamek olsztyński w broń i żywność oraz wzmocnił załogę forteczną przez pobór okolicznej szlachty. Gdy wojsko Maksymiliana dowodzone przez M.E. Lichtensteina przypuściło szturm, został on odparty przez załogę zamku, podob-

nie jak kolejne ataki. Celne strzały artylerii zamkowej i doskonałej broni ręcznej zadały znaczne straty nieprzyjacielowi zabijając wielu jego żołnierzy. Oddziały landknechtów i rajtarów nie były w stanie przełamać oporu załogi fortecznej, by wedrzeć się do zamku. Niewiele brakowało aby arcyksiążę dał sygnał do odwrotu.

W sprawę włączył się jednak Stanisław Stadnicki, herbu Szreniawa zwolennik arcyksięcia Maksymiliana, starosta zygwułski. Rodzina Stadnickich była wyznania ewangelicko – reformowanego (kalwińskiego) i utrzymywała w Łańcucie zbór. Stadnicki został zapamiętany jako awanturnik i sławny warchoł, nazwany „Diabłem Łańcuckim”. Początkowo dobrze zasłużył się dla korony, jako rotmistrz biorąc udział w wyprawie Stefana Batorego na Gdańsk i Moskwę. Urażony, że jego wyczyny nie zostały docenione, wyjechał na Węgry, gdzie w wojsku cesarza Rudolfa II Habsburga walczył przeciw Turkom. Był przeciwnikiem Jana Zamoyskiego. Toczył m.in. prywatną wojnę ze starostą Leżajska Łukaszem Opalińskim.

Tenże Stadnicki skorzystał z okazji, że Karliński kieruje obroną Olsztyna, by uderzyć na jego rodową posiadłość. Pałac ją i łupiąc odnalazł syna dowódcy, Zygmunta. Pozbawił życie sługi broniące malca i wraz z piastunką Martą przewiózł go pod Olsztyn. To on ponoć podsunął pomysł, aby wojska Maksymiliana Habsburga użyły dziecka jako żywej tarczy ochronnej, gdy będą szturmować zamek.



Obrona Olsztyna. Obraz Kazimierza Alchimowicza

Tak też się stało. Wojska arcyksięcia prowadząc piastunkę z dzieckiem na przedzie oddziału, zbliżali się do bramy zamkowej, pod mury. Karliński stał milczący na wałach, a jego artylerzyści powstrzymywali się od strzelania. Czekali na to, jak zachowa się dowódca. Nagle chwycił zapal armatni zawoławszy „Wpierw byłem Polakiem niż ojcem” i odpalił działą. Dziecko zginęło na miejscu. W ślad za dowódcą postąpili inni. Wszystkie działą z murów zamkowych dały ognia zabijając żołnierzy Maksymiliana. Po tym wydarzeniu napastnicy dali za wygraną, w pośpiechu zwinęli oblężenie twierdzy i odeszli.

Śmierć syna była dla Karlińskiego nad wyraz tragicznym przeżyciem. Miał z żoną Heleną ośmiu synów, pięciu z nich poległo na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, kolejni dwaj: Marcin i Walenty dożyli wieku męskiego i również wybrali wojenne rzemiosło. Po stracie najmłodszego dziecka Karliński nigdy nie doszedł do siebie. Odmówił przyjęcia zaproszenia do Krakowa na uroczystości z okazji zwycięstwa hetmana Zamoyskiego pod Byczyną 24 stycznia 1588 roku i wzięcia do niewoli arcyksięcia Maksymiliana. Zamoyski wezwał Karlińskiego, aby przybył do stolicy po odbiór nagrody, ten jednak nie był w stanie odbyć tej podróży. Podziękował uprzejmie Zamoyskiemu, tłumacząc że wiek i stan zdrowia nie pozwalają mu przybyć do Krakowa. Udał się natomiast do Częstochowy na Jasną Górę, by w modlitwie szukać ukojenia. Przekazy donoszą, że ostatnie lata spędził w jasnogórskim sanktuarium i tam umarł w trzy lata po olsztyńskim zwycięstwie. Pozostał po nim rozkładany kłęcznik, który znajduje się w skarbcu jasnogórskim.



Jednoaktówka A. Fredry pt. Obrona Olsztyna, wyd. Warszawa 1830 r.



Jednoaktówka A. Fredry pt. Obrona Olsztyna, strona pierwsza, wyd. Warszawa 1830 r.

Postać Kaspra Karlińskiego widnieje tak w opracowaniach historycznych, jak i utworach literackich. W wielu opowieściach o tym bohaterze zatarta jest granica pomiędzy prawdą historyczną, a legendą, mitem. O Kasprze Karlińskim pisali dramaty i wiersze tak znani twórcy jak Aleksander Fredro w dramacie – jednoaktówce z 1830 roku pt. „Obrona Olsztyna” ; Władysław Syrokomla w wierszu oraz

dramacie „Kasper Karliński”. Poetycki obraz heroizmu ojca, przedstawia Adam Pajgert w wierszu „Karliński”, a także Konstanty Damrot w wierszu „Kasper Karliński”. Podobnie postać olsztyńskiego bohatera przedstawiają również Władysław Bełza i Stefan Witwicki. Warto zwrócić uwagę także na pracę o charakterze opowieści historycznej Henryka Nowakowskiego „Kasper Karliński” wydaną we Lwowie w 1862 roku. Obrona Olsztyna w roku 1587 jest tematem noweli Józefa Grajnera pt. „Historia o sławnym Gabrieli Hołubku”, gdzie główny bohater prawi swoim braciom górnikom o tym co się stało w Olsztynie i przykładem tym skłania ludność okoliczną do walki z najeźdźcą. Poświęcenie własnego syna dla miłości ojczyzny przedstawiają także artyści malarze jak np. Andrzej Dąbrowski czy Kazimierz Alchimowicz w dziele „Obrona Olsztyna”.



Powstał również polonez skomponowany na fortepian przez Ludwika Nowickiego w 1862 roku pt. „Kasper Karliński”. Aktualnie na błoniach zamkowych odbywają się m.in.: Turniej rycerski o szablę Kaspra Karlińskiego oraz inscenizacje szturmów wojsk Maksymiliana.

Na koniec warto stwierdzić, iż Kasper Karliński to prawdziwy bohater i patriota, który poświęcił własne dziecko dla umiłowanej ojczyzny, o czym musimy pamiętać na zawsze tak jak w wierszu Konstantego Damrota:

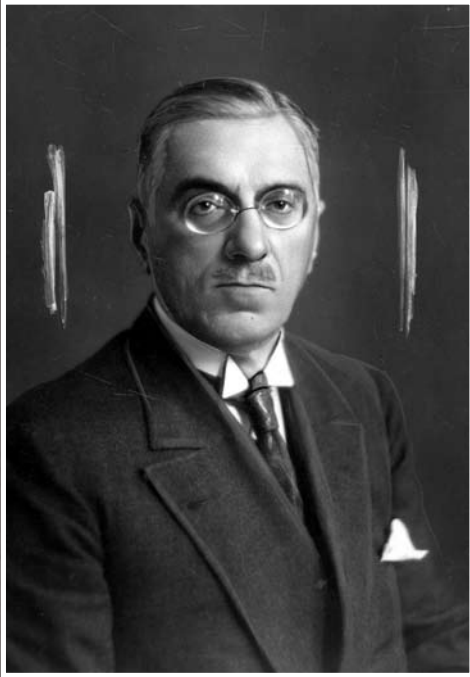
„(...)Runęły baszty zamku olsztyńskiego,
Nie będzie wkrótce śladu po ruinie,
Lecz świetne imię Kaspra Karlińskiego
Z pamięci moich nigdy nie wyginie,
Z ruin sława cnoty polskiej nie wygaśnie,
Aż chyba Polska przejdzie między baśnie.”

Bibliografia:

1. Młyńczak R., *Kalendarium do dziejów Olsztyna koło Częstochowy*, maszynopis.
2. Ks. Musialik Z.M., *Dzieje Olsztyna koło Częstochowy*. Olsztyn 1997.
3. Pawlikowski J., *Kacper obrońca*, „Dziennik Zachodni” 29.01. 1999, nr 24.
4. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880 - 1914. Bronisław Chlebowski: *Olsztyn* (Tom VII).
5. *Studium historyczno-krajobrazowe Rynku - Placu im. Józefa Piłsudskiego oraz ulicy Zamkowej i ulicy Kościelnej w Olsztynie*, Kraków 1999, materiał wykonany na zlecenie U.G.Olsztyn.
6. Wikipedia: wolna encyklopedia - hasła: *Maksymilian Habsburg, Zygmunt III Waza*.
7. Wiersz Konstantego Damrota: „*Kasper Karliński*”.
8. *Zaproszenie - Turniej Rycerski o szablę Kaspra Karlińskiego* - 10 sierpnia 2008.
9. Zinkow J., *Krakowskie i jurajskie podania, legendy, zwyczaje*, wyd. II, Kraków 1994.
10. Znamierowski A., *Herbarz Rodowy*, Warszawa 2004.

Kazimierz Kühn

Starosta częstochowski, który odnowił oblicze Olsztyna



Kazimierz Kühn

(do dziś funkcjonuje jako Częstochowskie Towarzystwo Naukowe). Był inicjatorem powstania Szkoły Przemysłu Ludowego, w której młodzi ludzie uczyli się tkactwa zdobniczego, farbiarstwa, itp. Mimo niestabilnej sytuacji gospodarczej, za jego kadencji otwierano liczne szkoły i przedszkola, wybudowano 225 kilometrów dróg w powiecie, zorganizowano 118 jednostek Straży Pożarnej, lecznice dla zwierząt i szpitale. Wspierano także działalność kas pożyczkowych i budownictwo publiczne: domów ludowych, urzędów gminnych. Zauroczony pięknem krajobrazu Olsztyna Kühn zatroszczył się szczególnie o rozwój tej miejscowości, która z zaniedbanej wsi przekształciła się w ośrodek letniskowy dla mieszkańców Częstochowy.

Tak pisano o Olsztynie w Gazecie Urzędowej Wydziału Powiatowego w Częstochowie z 24 maja 1930 r.: „Miasteczko to, położone malowniczo u podnóży ruin niegdyś wspaniałego zamku kazimierzowskiego, należało do najbiedniejszych miejscowości powiatu, a nędza i ciemnota jego mieszkańców były wprost przerażające.

Kazimierz Kühn urodził się 10 lutego 1875 r. w Płocku. Ukończył Politechnikę w Rydze. W 1910 r. podjął pracę w Płocku. Do Częstochowy trafił po odzyskaniu niepodległości. W 1920 r. objął urząd Starosty Częstochowskiego. Funkcję tę przyszło mu sprawować aż 12 lat. Dał początek wielu przedsięwzięciom kulturalnym i naukowym. Powołał Towarzystwo Akcyjne, którego zadaniem było doprowadzenie do wybudowania Teatru Miejskiego, stojącego do dziś przy ul. Kilińskiego 15. Zaproponował utworzenie Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej, które prowadziłoby badania naukowe nad Ziemią Częstochowską i zajmowałoby się popularyzowaniem ich wyników oraz wiedzy o regionie

Nędzna ziemia, a jeszcze nędzniejsza jej uprawa. Zamiast krów – kozy, z trudem wynajdujące sobie nędzne pożywienie na stokach tu i ówdzie malowniczą ręką rozrzuconych skał. Grupki półnagiej i głodnej dziatwy, bawiącej się na piaszczystej drodze lub brudnym, pełnym wyrw i dołów rynku, półpijany mieszkaniec Olsztyna szukający zapomnienia o swojej nędzy w kieliszku – oto obrazek, jaki można było jeszcze (...) w 1918 r. (...) codziennie obserwować w Olsztynie. Na tę miejscowość, odciętą prawie od świata nieprzebytymi piaskami lotnymi zwrócił pan starosta Kazimierz Kühn swe oczy, odczuł szlachetnym sercem niedolę Olsztyniaka i postanowił podnieść go do godności człowieka. Przede wszystkim wybudowana została szkoła i założone przedszkole. W następnych latach Olsztyn otrzymuje połączenie szosą z Częstochową, odległą o 12 kilometrów”.

Upamiętnieniem tego faktu jest ostaniec – pomnik z 1927 r. Budowana wówczas bita droga z Częstochowy przez Olsztyn do Lelowa osiągnęła setny kilometr na terenie powiatu częstochowskiego. Na ustanowionym ostańcu z wapienia skalnego wykuto motto z wypowiedzi Józefa Piłsudskiego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, tak jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi.” Pod cytatem umieszczono napis: „ Z powodu ukończenia budowy setnego kilometra drogi bitej przez Samorząd Powiatu Częstochowskiego w dziesiątym roku samodzielnego bytu Ojczyzny kamień ten dn. 2.10.1927 r. położono.” W uroczystym odsłonięciu pomnika wziął udział starosta Kazimierz Kühn.

Malowniczość okolicy, zdrowy klimat i dogodne położenie za miastem przyciągało całe rzesze mieszkańców Częstochowy na wypoczynek do Olsztyna. Po bardzo długich i uciążliwych perswazjach, starosta wraz ze współpracownikami skłonili mieszkańców wsi do rozparcelowania części swych wspólnot – nieużytków porośniętych karłowatym lasiem iglastym, i do założenia kolonii letniskowej. Przeznaczony do parcelacji obszar 44 hektarów został podzielony na 114 parceli, które w ciągu kilku miesięcy zostały rozprzedane za sumę 56 tys. zł. Za uzyskane z parcelacji pieniądze powstał w 1926 r. budynek Urzędu Gminnego z salą domu ludowego, uporządkowano także w 1929 r. rynek z chodnikami i studnią artezyjską. Na nieużytkach, które nie przynosiły żadnych korzyści prócz garstki ściółki, powstało kilkanaście pięknych wili letniskowych, przy budowie których mieszkańcy Olsztyna znaleźli zatrudnienie. W 1928 r. założono kamieniołomy, co także poprawiło możliwości zarobkowe mieszkańców. Dzięki pracy starosty Kazimierza Kühna w niedziele i święta do tak zapadłej i brudnej, na początku XX wieku, miejscowości ściągaly tłumy wycieczkowiczów z Częstochowy, z których każdy zostawił po kilka groszy za mleko, masło i jaja. Już w latach trzydziestych Olsztyn należał do najpiękniejszych miejscowości w powiecie, a jego mieszkańcy otrząsali się powoli z nędzy.

Starosta Kazimierz Kühn w 1925 r. został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski. Rozstał się z regionem częstochowskim w 1932 r., kiedy został przeniesiony na urząd Inspektora Samorządowego województwa stanisławowskiego. W latach 1936-39 pracował na stanowisku profesora i przewodniczącego Rady Naukowej w Instytucie Samorządu Terytorialnego w Warszawie. Problematyką samorządności zajmował się nawet w czasie wojny, lecz powstałe wówczas prace przypadły w Powstaniu Warszawskim. Po powstaniu trafił do Częstochowy i tu pozostał. Przez cztery lata był kustoszem Muzeum Miejskiego, później ponownie poświęcił się pracom badawczym. Był autorem m.in. dzieła „Rola samorządu w rozwiązaniu doniosłych zagadnień Państwa” oraz dwutomowej pracy „Ludzkość sama się sobą rządzi”. Żoną Kühna była Wanda Dołęga-Ulińska (1879 –1957), założycielka i przewodnicząca Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Częstochowie. Z małżeństwa z nią Kazimierz Kühn miał dwie córki; Hannę (1903-2003) księgową Spółdzielni Poligraficzno – Wydawniczej „Udziałowa” w Częstochowie, zamężną z Franciszkiem Kłopotkiem - Głowczewskim, zesłańcem na Syberię, oraz Irenę (1904-1993) zamężną z Tadeuszem Wierzejskim, porucznikiem 27 pułku piechoty, a następnie z Władysławem Neugebauerem. Kazimierz Kühn zmarł 15 maja 1957 r. w Częstochowie. Władze samorządowe Olsztyna pamiętały o jego zasługach dla miejscowości. Jedną z ulic nosi dziś jego imię.

Bibliografia:

1. „Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego w Częstochowie”, 24.05.1930, nr 13 –14.
2. Łączewski J., *Teksty źródłowe z dziejów Częstochowy i regionu w okresie 1918-1939*, Częstochowa 1999.
3. Sętowski J., Kazimierz Jan Kühn (1875-1857). *Zarys bibliografii starosty powiatu częstochowskiego*, wyd. *Ziemia Częstochowska – Tom XXVII, Szkice i materiały dotyczące powiatu częstochowskiego*, pod red. M. Antoniewicza, Częstochowa 2000.
4. Sętowski J., *Cmentarz Kule w Częstochowie. Przewodnik biograficzny. Hasło - Kühn Kazimierz Jan (1875-1857)*, Częstochowa 2005.

Zbigniew Cybulski

legenda polskiego kina w filmie z krajobrazem olsztyńskim w tle

Zbigniew Cybulski urodził się 3 listopada 1927 roku w miejscowości Książka koło Stanisławowa (dzisiejsza Ukraina). Jego ojciec, Aleksander, przed wojną piastował posadę urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w czasie wojny więziony był we Francji. W 1946 roku powrócił do kraju, gdzie pracował w przemyśle węglowym - stąd miejscem pobytu rodziny, matki i brata, w latach powojennych były Katowice. Tam też znajduje się grób rodzinny w którym został pochowany Zbigniew. Matka Ewa, z domu Jaruzelska, wojnę spędziła w wojsku, jako żołnierz, najpierw w ZSRR, a następnie jak wielu Polaków przemierzając szlak bojowy do kraju przez Bliski Wschód, Palestynę i Anglię. Najwcześniejsze dzieciństwo Zbigniew spędza, jak wiele dzieci z jego pokolenia, na nieustannej tułaczce. Na liście miejsc zamieszkania rodziny Cybulskich figurują Książka, Kołomyja, Warszawa, Kraków i wreszcie Dzierżoniów, gdzie rodzina Cybulskiego osiedliła się tuż po wojnie. W Dzierżoniowie Zbigniew prowadził drużynę harcerskiej i w gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w 1947 roku zdał maturę. Był autorem wielu inicjatyw - działał na terenie szkoły, drużyny, klubu sportowego i kółka dramatycznego. Tańczył również w szkolnym zespole. W klasie maturalnej zajął pierwsze miejsce na szkolnym konkursie recytatorskim deklamując wiersz „Czerwone Maki na Monte Cassino”. Po maturze Cybulski wyjeżdża do Krakowa i rozpoczyna studia na Wydziale Konsularnym krakowskiej Szkoły Handlowej, później przenosi się na Wydział Dziennikarski Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas studiów statystuje w teatrze imienia Słowackiego i bierze udział w zespole żywego słowa przy filii wydawnictwa „Czytelnik” w Krakowie. Zespół prowadzony jest przez krakowską działaczkę kulturalną Marię Rokoszową. To ona namawia go do zdawania egzaminów w Państwowej Wyższej Szkole Aktorskiej. Na egzaminie recytuje „Fortepian Chopina” Norwida i „Sławę” Gusię. Dwa lata po przyjeździe do Krakowa Cybulski rozpoczyna studia aktorskie. Lubi role komiczne. Gra w sztukach Wiszniewskiego, Schillera. Egzamin dyplomowy: rolę Smakosza w „Przyjaciółkach” Fredry, zdaje w 1953 roku; dyplom aktorski otrzymuje z wyróżnieniem. W tym samym roku, w wieku 26 lat Cybulski wkracza w życie zawodowe. Wraz z krakowską reżyserką, Lidią Zamkow, która zabiera ze sobą grupę młodych aktorów, absolwentów szkoły teatralnej, wyrusza do Gdańska. Tak kształtuje się Teatr Wybrzeże, tworzony przez pełnych entuzjazmu, młodych ludzi. W listopadzie 1954 roku odbywa się premiera programu „Zero” w za-

łożonym przez Cybulskiego studenckim, amatorskim teatrze „Bim-Bom”. Teatr ten Cybulski uważał zawsze za początek swojego artystycznego życia. Prowadził go przez sześć lat, wspólnie z Bogumiłem Kobielą i Jerzym Afanasjewem. „Bim-Bom” był teatrem autorskim, posługiwał się pantomimą, skeczem i metaforą. Z czasem Zbigniew Cybulski wraz z Bogumiłem Kobielą założyli nową scenę, zawodowy „Teatr Rozmów”. Jego konwencja polegała na traktowaniu widza jako współpartnera aktora, który także gra w przedstawieniu. Teatr ten, wystawiający sztuki takich autorów, jak Cocteau, Sartre, cieszył się dużym powodzeniem u publiczności. Teatr miał też znaczący wpływ na jego życie prywatne - Cybulski ożenił się ze swoją koleżanką z „Bim-Bomu”, plastyczką Elżbietą Chwalibóg. Mają syna Macieja. Debiut filmowy najwybitniejszego polskiego aktora powojennego był raczej nieudany. W 1954 roku Andrzej Wajda angażuje Cybulskiego do swego pierwszego filmu „Pokolenie”. Cybulski gra tam Kostka, chłopaka z przedmieścia. Przy montażu cała jego rola wypada z filmu. Aktor gra następnie epizody np. pasażera autobusu w filmie „Kariera”. Tak upływają lata 1955-57. Wielki skok przychodzi nieoczekiwanie. Nazywa się „Popiół i diament”. Wielka rola, wielka sława, wszystko dzieje się szybko - jak w bajce. Cybulski dotychczas znany tylko w swoim młodzieżowym środowisku staje się z dnia na dzień gwiazdą pierwszej wielkości, symbolem, idolem dla tysięcy młodych ludzi imitujących jego wygląd, styl bycia. Ostatni klaps tego filmu, ostatnia o nim recenzja stają się początkiem okresu, który dla Cybulskiego ciągnął się w istocie prawie do końca jego krótkiego życia. Gra początkowo dużo i w dobrych filmach. Jego sylwetka zaznacza się wyraźnie w „Krzyżu Walecznych” Kutza i w „Pociągu” Kawalerowicza. Wraz z Bogumiłem Kobielą pisze scenariusz do filmu „Do widzenia, do jutra”, który jest w dużej mierze dziełem autobiograficznym. Film ukazał się na ekranach w 1959 roku. Lata 1960-62 są w życiorysie artystycznym Cybulskiego okresem pełnym sprzeczności. Jeśli spojrzeć na indeks ról („Rozstania”, „Spóźnieni przechodnie”, „La Poupée”, „Miłość dwudziestolatek”) jakie grał w tym czasie, wydają się one wypełnione pracą i pełne emocji. Ale równocześnie Cybulski jest „wielkim nieobecnym”. Pojawia się na ekranie lub scenach i znika. Z własnym mitem udaje mu się zerwać w filmie „Jak być kochaną” Wojciecha Jerzego Hasa. Gra jeszcze rolę w „Zbrodniarzu i pannie”. W 1964 roku Cybulski przyjeżdża do Olsztyna koło Częstochowy. Gra główną rolę w „Rękopisie znalezionym w Saragossie”. Skaliste wzgórze z wkomponowanym w jego masyw zamkiem w Olsztynie od wieków było obiektem zainteresowania naukowców, malarzy i literatów, a od połowy XX wieku również filmowców, którzy ruiny potężnej niegdyś warowni oraz unikalny krajobraz wykorzystywali jako plenery w swoich dziełach.

Przez kilka miesięcy 1964 r. kręcono tu właśnie sceny do filmu „Rękopis znaleziony w Saragossie” w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa. Krajobraz olsztyński, który „grał” hiszpańskie góry Sierra Morena wykorzystali scenografowie Jerzy Skarżyński i Ta-

deusz Myszołek. W rolach głównych wystąpili m.in. wspomniany z sentymentem zwłaszcza przez mieszkańki Olsztyna Zbigniew Cybulski jako Alfons van Worden oraz Iga Cembrzyńska i Joanna Jędryka (księżniczki mauretańskie Emina i Zibelda),



Zbigniew Cybulski na planie filmowych pod Olsztynem

Franciszek Pieczka (opętany Paszeko), Barbara Krafftówna (jego macocha Camilla), Pola Raksa (jej siostra Inezilla), Gustaw Holoubek (matematyk don Pedro Velasquez), Leon Niemczyk (herszt Cyganów don Avadoro), Zdzisław Maklakiewicz (natręt don Roque Busqureos), Bogumił Kobiela (kawaler Toledo). W filmie statystowało wielu mieszkańców gminy Olsztyn, zafascynowanych polskim „Jamesem Deanem”. Aktorzy stołowali się w restauracji „Pod zamkiem”. Wtedy należącej do GS-u a wcześniej będącej własnością Joachima Koziwody – olsztynianina narodowości żydowskiej. Bohaterem filmu jest Alfons van Worden, kapitan gwardii walońskiej króla Hiszpanii grany przez Cybulskiego. W czasie podróży do Madrytu dowiaduje się od napotkanych mauretańskich księżniczek, że jego potomek z rodu Gomelezów przeznaczony został do ważnych zadań; przejść musi jednak wiele prób. W zamku tajemniczego kabalisty słucha niezwykłych opowieści, a gospodarz toczy spór o jego duszę z matematykiem Velasquezem. Van Worden wplątuje się w mnóstwo niesamowitych, fantastycznych i komicznych sytuacji i zdarzeń.

Premiera odbyła się 9 lutego 1965 r., a krytycy jednomyślnie docenili scenografię. Z. Kłaczyński w „Trybunie Ludu” pisał „utwór prezentuje szczytowe osiągnięcia na-

szej scenografii, fotografii i muzyki filmowej”, a B. Musialik w „Ekranie” stwierdził: „zachwycająca scenografia i wybór terenów plenerowych to zalety tego filmu”. „Rękopis znaleziony w Saragossie”, otrzymał wiele prestiżowych nagród, w tym Wyróżnienie Honorowe na XIX Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Edynburgu, „Nagrodę Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej Złociste Pióra” i Wyróżnienie CIDALC na MFF w San Sebastian, Medal Specjalny na II MFF Fantastycznych w Sidges w 1969 r. oraz Nagrodę Hiszpańskiej Krytyki za najlepszy film dla kin studyjnych w 1971 r.

Po „Rękopisie” z Cybulskim w roli głównej ruiny średniowiecznego zamku w Olsztynie wykorzystali jeszcze m.in. twórcy filmów „Hrabina Cosel” w reżyserii Jerzego Antczaka na podstawie powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, gdzie w rolach głównych wystąpili: Jadwiga Barańska jako hrabina Cosel i Mariusz Dmochowski jako król August II Mocny. Kolejnym filmem, który powstawał w scenerii olsztyńskich skał był w 1981 r. obraz „Polonia Restituta” w reżyserii Bohdana Poręby według scenariusza Włodzimierza T. Kowalskiego. Warto wspomnieć, że w filmie wystąpili m.in. ówczesny dziekan olsztyński ksiądz Edward Dujak oraz tragicznie zmarły 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem aktor Janusz Zakrzeński.

Z kolei w 1997 r. na dużym ekranie można było zobaczyć ówczesnego wójta gminy Olsztyn Jarosława Tobolewskiego, który zainicjował słynne na cały kraj pokazy sztucznych ogni w Olsztynie. Zagrał on rolę asystenta ministra (tę postać odtwarzał Zbigniew Zapasiewicz) w filmie Władysława Pasikowskiego „Demony wojny według Goi”. U podnóża olsztyńskiego zamku kręcono sceny rozgrywające się w czasie bratobójczych walk w byłej Jugosławii. W filmie grają m.in. Bogusław Linda, Tadeusz Huk, Olaf Lubaszenko. Ostatnim dotychczas dziełem, realizowanym w Olsztynie jest „Młyn i krzyż” w reżyserii Lecha Majewskiego, który postanowił przedstawić na ekranie losy 12 postaci, wybranych z obrazu Piotra Bruegla Starszego „Droga na Kalwarię”. Zdjęcia pod zamkiem powstawały w październiku 2008 r. Warto wiedzieć, iż z Olsztyna pochodzi aktorka Elżbieta Jarosik, córka byłego długoletniego organisty tutejszej parafii, Romana Jarosika, znana m.in. z serialu TVN „Niania”. Grała mamę tytułowej bohaterki. W 2006 roku w Stajni Biały Borek w Biskupicach, powstał spektakl teatru Telewizji pt. „Zorka”. Sztukę wyreżyserował Łukasz Wylężałek a muzykę skomponował Mateusz Pospieszalski. Obaj są mieszkańcami gminy Olsztyn.

Po wyjeździe z Olsztyna Zbigniew Cybulski gra m.in. w filmie „Szyfry”, który można uznać za pierwszy moment krystalizacji aktora. Cybulski gra w tym filmie człowieka w jakimś sensie skończonego, wypalonego wewnątrz, kryjącego w sobie tajemnice, zamkniętego. Ostatnim filmem Cybulskiego był obraz „Morderca zostawia

śląd". Jego premiera odbyła się już po jego śmierci. 8 stycznia 1967 roku, o świcie, na dworcu kolejowym Wrocław Główny Zbigniew Cybulski wskakując w biegu do odjeżdżającego pociągu Wrocław - Warszawa obsunął się ze stopnia i wpadł pomiędzy wagony. Z tragicznego wypadku został przewieziony do wrocławskiego szpitala im. Rydygiera, gdzie zmarł niecałą godzinę później. Jego pogrzeb odbył się w Katowicach. Odprowadzały go tysiące ludzi, w których pamięci pozostał ślad jego obecności.

Bibliografia:

Romański M., Z dziejów gminy Olsztyn, Olsztyn 2009.

1. Strona internetowa: http://www.cybulski.net.pl/biografia_s.htm
2. Zwoliński M., Olsztyn k/Częstochowy, Olsztyn 1994.

W skład cyklu „ECHA HISTORII”
wchodzi opracowania:

Echa Historii - Janów •
Echa Historii - Kozięgłowy •
Echa Historii - Lelów •
Echa Historii - Mstów •
Echa Historii - Niegowa •
Echa Historii - Olsztyn •
Echa Historii - Poraj •
Echa Historii - Przyrów •
Echa Historii - Żarki •

Wydawca: Stowarzyszenie Partnerstwo Północnej Jury,
Złoty Potok ul. Kościuszki 7 www.jura-ppj.pl

Autor opracowania: Romański Marek

Zespół Redakcyjny:
Lelowskie Towarzystwo Historyczno-Kulturalne:
Nowak Marian
Bryła Zbigniew
Skrzypczyk Mirosław
oraz
Palarz Halina

Opracowanie graficzne: Piotr Napora www.endizajn.com

Skład, przygotowanie do druku i druk:
Drukarnia Złoty Potok, ul. Kościuszki 90, tel. 502 773 760



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie
 Publikacja opracowana przez Stowarzyszenie Partnerstwo Północnej Jury
 Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4-LEADER
 Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
 Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi